Muzyczne pasje Klaudii…
… z Orkiestry Dętej przy GOK-u w Choczu do Orkiestry Wojskowej WAT-u w Warszawie

Klaudia Łuczak, absolwentka szkoły podstawowej i gimnazjum w Choczu, pochodzi z Józefowa. Obecnie mieszka w stolicy i jest studentką IV roku Chemii, specjalizacja Materiały Niebezpieczne i Ratownictwo Chemiczne na Wydziale Nowych Technologii Chemii w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz członkiem Orkiestry Wojskowej Akademii Technicznej.

Elżbieta Kornacka: -Klaudio, jakie były początki Twojej muzycznej przygody?

Klaudia Łuczak: -Muzyką interesowałam się od zawsze. Marzyłam o tym, aby nauczyć się czytać nuty, czy też grać na instrumencie. W 2006 roku, gdy miałam 9 lat, zapisałam się do Orkiestry Dętej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Choczu. Do wstąpienia do orkiestry motywowała mnie mama, dzięki jej wsparciu rozpoczęłam grę. Byłam wtedy najmłodszym członkiem zespołu prowadzonego przez Kapelmistrza Pana Włodzimierza Mrozińskiego. Rytmiki uczyłam się grając na werblu. Następnie nauczyłam się nut i gam, a potem pierwszych podstawowych utworów na trąbce. We wszystkim pomagał mi kapelmistrz –to dzięki niemu mogłam rozwinąć się w tej dziedzinie.

W czwartej klasie szkoły podstawowej zostałam też członkiem Chóru Szkolnego, prowadzonego przez Panią Katarzynę Bukowską oraz kółka teatralnego „Maska" prowadzonego przez Panie Katarzynę Marciniak i Mirosławę Ostrowską. Tutaj też mogłam rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania muzyczne. Śpiewaliśmy i występowaliśmy nie tylko na uroczystościach szkolnych, ale też dla społeczności gminnej. Dzięki wskazówkom Pani Bukowskiej nauczyłam się grać na keyboardzie. Potem dzięki pomocy Michała Heronimczaka poznałam tajniki gry na gitarze.

Gdy rozpoczęłam naukę III LO im. M. Kopernika w Kaliszu, zapisałam się do chóru, który działa w tym liceum. Dyrygentem jest Pani Henryka Iglewska-Mocek. Przez 3 lata rozwinęłam się bardzo pod względem dykcji, świadomego i prawidłowego śpiewania. Występowaliśmy na uroczystościach w szkole, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Kaliszu oraz w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach pod Tarnowem (miałam wówczas możliwość występu z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk", będąc w składzie 320- osobowej reprezentacji chórów).

Przez dwa lata dbałam o muzyczną oprawę podczas mszy świętych w kościele w Nowej Kaźmierce oraz w trakcie mszy polowych w Józefowie, co było również ciekawym doświadczeniem.

Od 2006 roku do matury byłam bez przerwy członkiem orkiestry w Choczu. Za wieloletnią grę w orkiestrze otrzymałam nawet odznaczenie. Ukończywszy naukę w liceum oraz przed podjęciem studiów w Warszawie, po 10 latach gry, z łezką w oku zakończyłam grę w Orkiestrze Dętej przy GOK-u.

We wrześniu 2019 roku, podczas 60-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Józefowie występowałam razem z Orkiestrą „Happy Marszew Band", która gra przy Technikum w Marszewie. Przypadł mi ten zaszczyt, aby zagrać solo hymn strażaków „Hymn Floriana", ku czci naszych dzielnych strażaków.

-Jak trafiłaś do Orkiestry Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie?

-Podejmując studia w Warszawie stałam się członkiem Koła Naukowego Chemików WAT . Tam rozwijam swoje pasje związane z kierunkiem studiów. Brakowało mi jednak moich muzycznych zajęć. Postanowiłam zapisać się do Orkiestry Wojskowej Akademii Technicznej przy Klubie Wojskowej Akademii Technicznej, było to na początku 2017 roku.

Kapelmistrzem jest st.chor. sztabowy Ryszard Klecha – asystent dowódcy, koncertmistrz, tamburmajor Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego im.gen. Józefa Wybickiego. Inicjatorem założenia orkiestry w 2016 roku był kpt. Cezary Czarnecki, których od pierwszych dni aż do dzisiaj wspiera nasze szeregi grą na saksofonie tenorowym. W naszej orkiestrze grają zarówno studenci cywilni, jak i wojskowi. Uświetniamy nie tylko wydarzenia w naszej Alma Mater, ale również uroczystości w kościołach, a także na Politechnice Warszawskiej. Jest czas i na naukę, i na próby – oprócz samodzielnych prób oraz prób w sekcjach spotykamy się co wtorek o godzinie 19:00 na próbach w całym składzie. Organizowane są również warsztaty, gdzie ćwiczymy, jak i integrujemy się – np. w Zegrzu, w Silepii Wielkiej - co jest bardzo potrzebne w takich zespołach. Gramy, bo chcemy i lubimy – naszym profitem jest wewnętrzna satysfakcja podczas koncertów. W orkiestrze oprócz tego, że gry na trąbce, pełnię funkcję sekretarza.

Nadal gram na trąbce – to mój ulubiony, ukochany instrument. Zwykle jestem jedyną kobietą grającą na instrumentach dętych blaszanych (takim właśnie jest trąbka).
W lipcu 2017 roku razem z Oddziałem Historycznym oraz innymi grupami rekonstrukcyjnymi z całej Polski brałam udział w uroczystościach związanych ze Stworzeniem i Uformowaniem Legionów Polskich we Włoszech przez Henryka Dąbrowskiego. Występowaliśmy w wielu miejscach we Włoszech: w Como nad przepięknym jeziorem o tej samej nazwie, w klimatycznym Mediolanie oraz na Zamku Sforzów. https://www.youtube.com/watch?v=WIBDJI68Cc4
Podczas Dni Aktywności Studenckich, w październiku 2019 roku miałam sposobność reprezentować sekcję trąbek i zagrać solo do popularnego utworu „Sway" – Dean'a Martina.

-Czy Twoje zainteresowanie muzyką ma jakieś rodzinne korzenie?

-Najbliżsi bardzo mnie wspierają. Dziadek Stanisław od lat hobbistycznie związany jest z muzyką. Moja mama Wanda, będąc uczennicą technikum w Marszewie, grała w tamtejszej orkiestrze. To dzięki niej zapisałam się do orkiestry ja, a następnie dwie moje siostry. Wszystkie trzy przez lata grałyśmy w orkiestrze w Choczu: ja na trąbce, Kinga na saksofonie altowym i tenorowym, a Karolina na klarnecie.

-Jak oceniasz tę swoją muzyczną przygodę? Czym jest dla Ciebie muzykowanie?

-Muzyka jest dla mnie bardzo ważna. Przez lata była moim hobby, jest dzisiaj i z pewnością pozostanie na nadchodzące lata. Dziś już wiem, że gra na trąbce daje mi wiele zadowolenia. Gdy po koncercie opuszcza się kurtyna, jesteśmy szczęśliwi, wspólnie cieszymy się sukcesem.
Korzystając z okazji, chciałabym podziękować Panu Włodzimierzowi Mrozińskiemu i Pani Patrycji Woźniak-Koneckiej za wieloletnią owocną współpracę. Kolejnymi osobami, w stronę których kieruję podziękowania są Panie: Katarzyna Bukowska, Katarzyna Marciniak i Mirosława Ostrowska – to dzięki Paniom mogłam rozwijać swoje zainteresowania w szkole. Dziękuję również Pani Henryce Iglewskiej-Mocek za nieocenioną pomoc w rozwoju moich umiejętności wokalnych.
Gra w zespole uczy nie tylko wytrwałości, ale i odpowiedzialności. Dzięki próbom i konsekwencji podejmowanych działań, możliwe jest uzyskanie zamierzonego efektu. Hobby umożliwia oderwanie się od codziennych obowiązków, problemów i pozwala na podróż w inny świat. W moim przypadku to świat muzyki .
-Dziękuję za udzielenie wywiadu. Mam nadzieję, że staniesz się inspiracją dla młodych mieszkańców naszej gminy, że oni tak jak Ty *wybiorą się w podróż do świata muzyki* . W imieniu całej redakcji życzę Ci sukcesów w nauce i powodzenia w życiu osobistym.

„Klaudia Łuczak to niezwykle sumienna dziewczyna. Zawsze dbała o to, by utwory, które wykonywaliśmy, miała jak najlepiej opanowane, wyćwiczone. Systematycznie uczęszczała na próby. Nie pozwalała sobie na stwierdzenie : „jakoś tam będzie". Ogromnie się cieszę , że miałem możliwość pracy z Klaudią, zapoznania jej z podstawami gry na trąbce oraz tym, że „moja dziewczyna" tak świetnie radzi sobie dziś w orkiestrze wojskowej w Warszawie – mówi Włodzimierz Mroziński, kapelmistrz Orkiestry Dętej przy GOK w Choczu.